GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 22. W Poniedziałek dnia 27. Stycznia. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Stycznia.

N. Pan Najwyższém postanowieniem gabinetowém z d. 18. Lipca r. z. rozkazać raczył: ażeby kawalerowie orderu za zasługi wojenne, którzy go już 50 lat posiadają i zawsze godnymi onego się okazali, oznakę przy dekoracyi, t. j. koronę złotą nad nią z liściem dębowém i bez niego otrzymywali. Gaz. Powszechna Pruska z d. dzisiejszego wymienia wojskowych, oznaką tą ozdobionych.

Generał Major i Generał Adjutant N. Pana, von Rauch, wyjechał do Petersburga.

Z Poznania, dnia 25. Stycznia.

Na odbytych dnia wczorajszego wyborach na urzędy główne Ziemstwa kredytowego, na Generalnego Dyrektora Ziemstwa przedstawiono do potwierdzenia Najwyższego trzech większością głosów obranych kandydatów: t. j. Macieja Hr. Mielżyńskiego, Hr. Potworowskiego i dziedzica dóbr Brodowskiego. Dyrektorem prowincyalnym dziedzica dóbr Jaruchowskiego powtórnie obrano.

Z Królewca, dnia 9. Stycznia.

(Gaz. Kolońska.) Życie polityczne w prowincyi naszéj coraz bardziéj się rozwija; petycye przygotowywane obecnie dla przyszłego sejmu, świadczą o tém jak najwyraźniéj. A tak magistrat i zgromadzenie reprezentantów miasta Królewca między innemi ważnemi wnioskami następujące podać zamyśla; 1) wniosek o większą reprezentacyę miast na sejmach podług korzystniejszéj dla nich zasady a w przypadku, żeby sejm przeciw zmianie dotychczasowéj zasady oświadczył się, jednakże o większe zastępstwo miast; 2) o zaprowadzenie głosowania na sejmach w każdym przypadku podług absolutnéj większości, ponieważ się wielokrotnie pokazało, że przez dotychczasowe ustanowienie, podług którego te tylko wnioski do tronu dochodzą, które przez $\frac{2}{3}$ deputowanych przyjęte zostały, dla interesów miast i gmin wiejskich wielki uszczerbek powstaje; 3) o zmianę urządzenia, podług którego Marszałek Sejmu wyłącznie tylko z stanu rycerskiego ma być obierany; 4) o zaprowadzenie jawności i ustnego postępowania w sprawach kryminalnych i zniesienie stanu eximowanego w sądownictwie; 5) o jawność i publiczność zgromadzeń reprezentantów miasta dla obywateli do głosowania prawo mających; 6) o emancypacyę żydów; 7) o wolność druku bez środków prewencyjnych; 8) o modyfikacyę prawa z d. 29. Marca r. z., o ile ono przez wyrzeczone w niém przeniesienie albo emerytowanie urzędników sprawiedliwości w drodze dyscyplinarnéj niezawisłość tychże na szwank naraża; 9) o wolność nauki.

Miasto Elbląg, które po Królewcu między mastami prowincyi naszéj zawsze najgorliwiéj

w sprawie postępu politycznego występowało, łączy się i tą razą z Królewcem. Magistrat więc i zgromadzenie reprezentantów Elbląga następujące petycje podać uchwaliły: 1) o jawność i publiczność obrad sejmowych; 3) o publiczność zgromadzeń reprezentantów; 4) o odłączenie sprawiedliwości od administracyi; 5) o zaprowadzenie sądów przysięgłych; 7) o zniesienie cenzury; 8) aby żadnego sędziego z urzędu nie wolno było składać; 9) o emancypacyę żydów; 10) o zniesienie podatku od rzezi i mlewa; 12) o zniesienie cła na Sundzie. — I z innych miast prowincyi podobne petycye sejmu dojdą a Deputowani z nich najlepiéj się przekonają, czego się prowincya po zastępcach swoich spodziewa.

Z dnia 10. Stycznia.

Towarzystwo, które się tu przed kilku tygodniami zawiązało, celem zrównania różnic stanów i wyższego wykształcenia klassy roboczéj, przyjęło miano towarzystwa obywatelskiego i rokuje rychłe zakwitnienie. Liczba członków, między którymi są kupcy, rzemieślnicy (majstrowie i czeladnicy) dziedzicy, profesorowie, lekarze, studenci i t. d. dochodzi już 200 i udział w tém związku powszechny; zaś towarzystwo, które tutejszy Naczelny Prezes na wzór Berlińskiego »na korzyść klassy roboczéj« założył, nie mogło sobie dotychczas zjednać udziału.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 21. Stycznia.

Bank polski. — Podaje do wiadomości, iż w dniu 11. (23.) Stycznia r. b. o godzinie 10. zrana uskutecznione zostanie w obec Kommissyi umorzenia długu krajowego i urzędników przez Radę administracyjną do tego delegowanych, spalenie na placu przy sali gieldowéj biletów kassowych i bankowych z użytych i z obiegu wyjętych, oraz innych papierów pożyczkowych opłaconych, lub na inne zamienionych, w ogólnéj summie rub. sr. 21,857,394, kop. 60.

w Warszawie d. 6. (18.) Stycznia 1845. r.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 16. Stycznia.

Przez rozkaz dzienny cesarski z dnia 27. Grudnia członek rady Państwa noworossyjski i bessarabski Generał-gubernator, Generał piechoty, Generał adjutant Hrabia Woroncow zostaje mianowany Głównodowodzącym oddzielnym kaukazkim korpusem i Namiestnikiem kaukazkim z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i stopnia Generał-adjutanta. — Dowódzca oddzielnego kaukazkiego korpusu i Głównozarządzający w kraju kaukazkim, Generał piechoty, Generał-adjutant Neidhardt, na własną prożbę, dla słabości zdrowia, otrzymuje uwolnienie od pełnionych przez niego obowiązków z pozostaniem Generał-adjutantem. — Bessarabski wojenny gubernator, General porucznik Fiodorow I. mianowany sprawującym obowiązki noworossyjskiego i bessarabskiego General gubernatora, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i pod główném zwierzchnictwem Generał-adjutanta Hrabi Woroncowa. — Wojenno-okręgowy Naczelnik derbentski liczący się w armii General-major Tarakanow mianowany do zostawania przy oddzielnym kaukazkim korpusie.

Przez ukaz cesarski do Najśw. rządzącego synodu z d. 25. Listopada z. r.. biskupem ostrogskim, wikarym eparchii Wołyńskiéj, mianowany przełożony Dermańskiego trojeckiego monasteru 1. klassy archimandryta Hierotheus.

Przez ukaz cesarski do kapituły orderów, w liczbie innych, mianowany kawalerem orderu św. Stanisława 2. klassy z koroną, zostający do poleceń szczególnych przy Wileńskim wojennym, Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim Generał gubernatorze, Generał-poruczniku Mirkowiczu, liczący się w jeździe Podpułkownik Hrabia Rzewuski, w nagrodę odznaczonéj gorliwością służby.

Ukaz. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza postanowienia komitetu do interesów zakaukazkiego kraju. Postanowieniem tém ponawia się prawidło, że urzędnicy wojenni, pełniący obowiązki cywilne, za przestępstwa tymże obowiązkom przeciwe, mają być sądzeni podług ogólnych ustaw karnych o przestępstwach urzędników cywilnéj służby.

W przeszły piątek 29. Grudnia, tutejsza akademia nauk obchodziła sto dziewiętnastą rocznicę swego istnienia publiczném posiedzeniem pod prezydencyą swego Prezesa, Pana Ministra oświecenia rzeczywistego radzcy tajnego Sergiusza Uwarow, i w gronie licznie zebranych gości, w których liczbie byli wysocy dygnitarze państwa, członkowie ciała dyplomatycznego i inne znakomite osoby.

Po otwarciu posiedzenia P. niezmienny sekretarz akademii, Rzecz. radzca stanu Fuss, odczytał zdanie sprawy z czynności w roku ubiegłym oddziału fizyczno-matematycznego i historyczno-filologicznego, a P. akademik, Rzeczyw. radzca stanu Pletniew, zdanie sprawy o czynnościach oddziału rossyjskiego języka i literatury.

W końcu posiedzenia P. niezmienny sekretarz oznajmił, że za najwyższém Jego Cesarskiéj Mości zezwoleniem cesarska akademia nauk miała szczęście przyjąć do grona swoich członków honorowych: Najj. Oskara I., Króla Szwecyi i Norwegii. N. Christiana VIII., Króla Danii, Xięcia Schleswig Holstein. J. C. W. W. X. Konstantyna Mikołajewicza. Nadto obrany został członkiem honorowym: General kwatermistrz głównego sztabu J. C. M. General adjutant Teodor syn Teodora Berg.

Na odkryte wakanse członków-korrespondentów obrani zostali: Klassy historyczno-filologicznéj. W oddziale historyi i nauk politycznych: Finlandski probst, doktor Hipping w Wichtis. W oddziale filologii klassycznéj i archeologii. Pruski radzca tajny Boeckh, sekretarz berlińskiéj akademii nauk. Profesor uniwersytetu w Jena Eichstedt. Professor uniwersytetu w Lipsku Beker.

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 17. Stycznia.

Dnia wczorajszego przyjęła akademia francuzka pana Saint Marc Girardin za swego członka. Zgromadzenie było bardzo świetne: obecnymi także byli książęta Joinville i Aumale wraz z małżonkami, tudzież książę Montpensier. Pan Saint Marc Girardin miał mowę pochwalną na zmarłego członka akademii, pana Campenon, na którą odpowiedział pan Victor Hugo. Obadwaj wspomnieli także o p. Villemain, objawiając żywy udział w jego nieszczęściu i wynurzając nadzieję, że go znów wnet w gronie akademickiem ujrzą.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych odczytał prezes wśród najgłębszéj ciszy następujący projekt do adressu:

»N. Panie! Kiedy przed kilku miesiącami kończyło się nasze posiedzenie, zwróciły na siebie baczność W. K. Mości zatargi, które groźną mogły przybrać postać. Rozpoczynając dziś nanowo prace nasze w pośród głębokiéj spokojności, cieszymy się, że sobie wraz z W. Kr. Mości świetnego wypadku naszéj broni i prędkiego przywrócenia pokoju powinszować możemy. Ku zasłonieniu afrykańskich naszych posiadłości od ciągłych napaści, stała się wojna z cesarzem marokkańskim sprawiedliwą i konieczną. Na głos W. K. Mości ubiegały się wojska nasze na lądzie i na morzu, prowadzone przez wodzów zwycięzkich, o pierwszą w waleczności i zapale. Pokazały na nowo, czego Francya dokazać może. Siła nasza i przewaga, dwukrotnie udowodniona, zrobiła nas sędziami pokoju, a Algierya, gdzie tego roku trzech Jego synów, godnych swych braci starszych, zarówno walczyło, ujrzała bezpieczeństwo swoje potęgą naszą i naszem umiarkowaniem utwierdzone. Chwilowe zajścia, które w pierwszym momencie dobre stósunki Francyi i Anglii zamącić były mogły, wzburzyły obadwa narody mocno i ściągnęły na siebie całą baczność rządu W. K. Mości. Z zadowolnieniem słyszymy, że zobopólne uczucie życzliwości i słuszności ocaliło ową radośną harmonią pomiędzy obudwoma państwami, która zarazem dla szczęścia i spokojności świata wielkiéj jest wagi. Mamy nadzieję, że wzajemny ten duch sprawiedliwości i zgody doprowadzi wnet do skutku układy, które stósownie do wynurzonego przez izbę po kilkakroć życzenia, zabezpieczając przytłumienie handlu niewolnikami, do tego zdążać mają, aby marynarkę naszę przywrócić znów pod wyłączną opiekę bandery narodowéj.

Kilkakrotne dowody przyjaźni, która W. K. Mości jest drogą, jako też życzenie godnego odwzajemnienia się, spowodowały Cię N. Panie do odwiedzenia J. K. M. królowéj Wielkiéj Brytanii. Z słuszną dumą widziała Francya hołdy, jakie ze wszystkich stron królowi jéj niesiono. Świetne te i dobrowolne znaki czci ku monarsze i serdecznego szacunku ku narodowi francuzkiemu stały się nową rękojmią trwałości tego powszechnego pokoju, na którego łonie ojczyzna objawiając na zewnątrz siłę swoję i godność, znajduje żywioły ciągłego szczęścia i spokojne użycie konstytucyjnych swych wolności. W. K. Mość utwierdzasz nas w téj pewności, objawiając nam, że stósunki rządu Jego do wszystkich mocarstw zagranicznych ciągle tchną pokojem i przyjaźnią. Dobre te stósunki polegają na wiernem dopełnieniu traktatów. Francya nie zapomina, że takowe muszą być nadzieją i podporą szlachetnego narodu, którego prawa one zagwarantowały.

N. Panie! Francya jest szczęśliwa i wolna; zasłoniona mądremi prawami, pod rękojmią porządku i stateczności, daje popęd duchowi swemu i narodowéj swéj czynności. Wszędzie widać użyteczne postępy jéj prac, a nawet rólnictwo, którego usiłowania dalszéj jeszcze pomocy i zachęty potrzebują, nie jest obcém temu uzyzniającemu współzawodnictwu. Wzrost kredytu, dostatek i łatwość przychodów świadczą o powszechnem zaufaniu i wzroście powszechnego bogactwa; wyglądamy przeto niezadługo chwili, w któréj równowaga w finansach przywrócona zostanie. Zgodnie z W. K. Mością będziemy wciąż do celu tego zdążali

zapomocą urzeczywistnienia oszczędności, jaka z mądrze wymierzenomi potrzebami publicznemi pogodzić się daje. Projekty do prawa, które nam WKM. zwiastujesz, zbadamy troskliwie i rozbierzemy dokładnie.

N. Panie! Niebo, które Mu w szczęściu Jego kraju błogosławi, raczyło Mu także w tym roku udzielić roskoszy i pociechy familijnéj. Liczba dzieci W. K. M. pomnożyła się, a zaślubienie jednego z Jego synów, drogie już dla Niego węzły tym mocniéj kojarząc, było dla Niego zadowolnieniem, któremu współuczucia Francyi odpowiedziały. N. Panie, opatrzność, wkładając na Niego trudne i szlachetne zadanie, wystawiając Go na ciężkie próby, dała mu odwagę, która je podejmuje i siłę, która je pokonywa. Posłannictwo W. K. M. godne jest wybranego z wielkiego narodu: 14 lat pracy i wytężenia dały głośne świadectwo o Jego i familii Jego poświęceniu dla usługi ojczyzny. Wdzięczna ojczyzna łączy swoję przyszłość z przyszłością Jego dynastyi. Honór rządu W. K. Mość przywiązany jest do szczęścia Francyi, a zapewnić Mu prawomyślne nasze współdziałanie, jest to dopełnić jéj życzenia i pracować około jéj wielkości.«

Stósownie do żądania prezesa uchwaliła izba rozpocząć w poniedziałek obrady nad powyższym projektem.

W izbie parów mówił dziś najprzód pan Harcourt. Użalał się na niepewność w kwestyi tyczącéj się handlu niewolnikami. Wzywał, aby raz przynajmniéj do czegoś stanowczego przyszło. Protestował przeciw temu haniebnemu rzemiosłu i zarzucał ministerstwu, że nie uwzględniło poleceń obydwóch izb od lat 2. pod względem prawa rewizyjnego. Markiz Boissy wstąpiwszy na mównicę, chciał jeszcze wznowić spór o prawo rewizyjne, czemu się kanclerz sprzeciwiał. M. Boissy utrzymywał, że mu mówić nie dadzą dla tego, ponieważ o Anglią rzecz idzie, że z téj saméj przyczyny wczoraj hrabiemu de la Redorte przerywano, a przecież naród o tém coś słyszy. Rozprawiał potém dość długo o prawie rewizyjnem. Minister marynarki mówił na ostatku, zbijając zarzuty Markiza.

— Posiedzenie Izby Parów. Przy obradach nad 6tym paragrafem projektu do adresu, dotyczącego stósunków Francyi z mocarstwy zagranicznymi wspomniał Markiz de Boissy o zabraniu okrętu francuzkiego »Curieuse« w Gambii przez okręty krążące Anglików. Żalił się mianowicie na to, że ów o handel niewolnikami pomawiany okręt nie został przez władze francuzkie osądzonym, lecz że sprawę tę do angielskiego trybunału wniesiono jakoby okręt ten na wodach angielskich zabrano; w tém postępowaniu upatrywał więc zgwałcenia istniejących traktatów. Mówca narzekał na inne jeszcze nadużycia i gwałty ze strony marynarki angielskiéj, został wszelako przez ministrów Mackau i Guizot przekonany, że się bardzo myli, jeżeli sądzi, że rząd francuzki, jeżeli gdzie istotnie nadużycia zaszły, takowe spokojnie ścierpiał i że rząd angielski na reklamacye jego nie zważał. Równocześnie opisywano handel francuzki w Senegalu jako bardzo kwitnący. — Baron Bussierès wezwał następnie rząd, aby na związek celny Niemiecki baczniejszą zwracał uwagę i rozważył, jaką to dla Francyi ważną rzeczą, zostawać z nim w dobrém porozumieniu. Niemcy gorliwie obecnie zajęci utworzeniem swéj handlowéj i politycznéj jedności, co jedną z najlepszych rękojmi pokoju europejskiego. Był czas, w którym Niemcy od Francyi odwracać się zdawały, t. j. gdy jeden gabinet francuzki dziennikom swoim wszystkie gabinety Europy wyzywać pozwalał. Teraz wszelako Niemcy pod względem sposobu myślenia Francuzów znowu uspokojone, winszuje on tego teraźniejszemu gabinetowi, że owo wzburzenie umysłów poskromił i znowu dobrą zgodę między Francyą i Niemcami przywrócił. Inne obrady mniéj były ważne. Poprawka Księcia Harcourt na korzyść narodowości Polskiéj w układzie pierwiastkowym przyjęto. Przy 9. paragrafie Izba na dzień następny odroczyła się.

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia. 6. Stycznia.

Wiadomość o dymissyi udzielonéj Baronowi de Meer z godności Generała-kapitana Katalonii jest niezawodną, zastąpi go Generał Shelly, Generał-kapitan Andaluzyi; tę ostatnią posadę obejmie zapewne Generał Warleta, tymczasowo pełniący jéj obowiązki, ponieważ Generał Shelly musiał się udać do Madrytu dla znajdowania się na posiedzeniach kongresu. Zastąpienie Barona de Meer, pomimo wszystkich przymiotów jego zastępcy, smutne wrażenie zrobi na Katalończykach pragnących pokoju i spokojności, bez których przemysł i handel zupełnie kwitnąć nie może. Przeciwnie stronnictwo niespokojnych i burzliwych progresistów cieszyć się będzie z oddalenia Barona de Meer, którego osobę uważało za jedyną przeszkodę, o którą rozbijało się wszelkie usiłowanie nierządu i zawichrzenia, jakie tylko miały miejsce w Katalonii. Dla tego pragniemy, by gabinet Nar-

wasza nie popełnił tego samego błędu, co gabinet Castro-Arazola. Dotąd jeszcze nie wiadomo z pewnością, jakie powody mogły skłonić rząd do wykonania tego środka, bezwątpienia musiały być nader ważne. — Wmięszanie się władzy wojskowéj, do spraw czysto cywilnych obudziło niechęć ministra skarbu, a inny środek przedsięwzięty przez Barona de Meer skłonił Pana Mon do przedstawienia radzie ministrów wszystkich zarzutów przeciw Generał-kapitanowi Katalonii. Zdaje się, że intendent generalny prowincyi Barcelony wezwał pomocy wojskowéj przeciw gminom opóźniającym się z opłatą podatków. W skutek tego wysłano pewne oddziały do gmin rzeczonych. Ale natychmiast gminy te poczyniły reklamacye, że już zapłaciły wszystko, co się od nich należało, lub że według prawa nie powinny płacić sum tak znacznych, jak od nich żądano.

Z Madrytu, dnia 10. Stycznia.

Na wczorajszém posiedzeniu miał mowę deputowany Fernandes Negrete i wystawił w żywych kolorach wszelkie okropności, których się rewolucyoniści od roku 1833. dopuścili. — »Śmierć Ferdynanda VII.,« rzecze, »była niejako hasłem do otworzenia owéj jamy, z któréj cała hurma dzikich zwierząt wypadła, aby bezbronne sługi Pana szarpać i krwią się ich nasycić. Pełnoletniość panującéj królowéj ogłoszono pod pozorem, iż chcą wynagrodzić duchowieństwu to, co mu się należy. Zamiast dotrzymać tego przyrzeczenia, odmawia teraz rząd duchowieństwu, najsilniejszéj podporze rządu, wszelkie utrzymanie.« Umiarkowane zaś pisma wskazują na okropności inkwizycyi i utrzymują, że stanowi duchownemu należy się nie wynagrodzenie, lecz sprawiedliwość.

Rząd podał do Kortezów wniosek, aby bractwu szkół pobożnych wolno było urządzać nowicyaty, co mu zakazanem było już od 1837. Ręczą tu, że Zurbano przybył do Lisbony.

General Schelly niechciał przyjąć posady Barona Meera w Katalonii, miejsce to ofiarowano więc teraz General-Lieutenantowi Don Manuel de la Concha, co tym większe ogólnie wzbudza zadziwienie, że ten generał należy do najwyraźniejszych przeciwników ministerstwa i Kamarylli.

Z wieczora. — Na dzisiejszém posiedzeniu kongresu przeczytano manifest 19. deputowanych (Viluma, Vesaguas etc.), którzy niedawno temu złożyli urzędowanie swoje. Następujące miejsce zasługuje w nim na uwagę. »Istotna przyczyna naszego podziękowania wynikała z przynależnego nam jako deputowanym uszanowania i godności, których zgwałcenie bylibyśmy mniéj lub więcéj wybaczyli, gdyby szło tylko o nasze osoby; lecz musieliśmy z tym większą starannością czuwać nad niemi, ponieważ mieliśmy na sobie charakter zastępców narodu, a choć zostaliśmy podczas publicznéj narady obrażeni przez ministra; jednakowoż nie zechciał kongres wystarać nam się o przynależną satysfakcyą, właśnie wtenczas kiedy szło o najważniejsze i najtreściwsze kwestye, które niesprawiedliwość rewolucyi zostawiła w zawieszeniu.« Pan Negrete ciągnął dzisiaj daléj mowę swą wczoraj zaczętą; otwartość i prawda z jaką skreślił wszystkie zgrozy rewolucyjne i niesłuszne pretensye stronnictw zajęła uwagę wszystkich deputowanych. »Tak Królowa matka, jak i partya umiarkowanych,« zawołał, »odzyskali i prawa i stanowiska swoje. Tylko duchowieństwo zostawiają bez przynależnego wynagrodzenia.« Wniosek Pana Peña Aguayo, jako też wniosek Markiza Viluma odrzucono. Za ostatnim przemówiły tylko trzy osoby. — Wniosek do prawa podany przez deputowanego Monreal, że na potém wszystkie wydawania papierów publicznych mają być wykluczone z giełdy, oddano do sekcyi, chociaż minister finansów opierał się przypuszczeniu jego, gdyż sam ma zamiar przedstawienia nowego prawa giełdowego. — Dzisiejsze posiedzenie senatu było nader ważne i ciekawe. Bez żadnéj dyskussyi głosowano nad dwoma pierwszemi częściami artykułu 48. projektu do reformy, tyczącego się zamęścia panującéj osoby, w téj formie jak go kongres był przyjął. Margrabia de Miraflores zrobił natychmiast wniosek, aby zniesiono część trzecią owego artykułu, która zakazuje panującemu lub bezpośredniemu jego następcy łączyć się małżeństwem z osobą, która prawnie wyłączoną jest od następstwa na tron. Margrabia chcąc poprzeć swój wniosek odwołał się na historyą rewolucyi i restauracyi we Francyi i Anglii. Dołączył, że niemożna się opierać porządkowi rzeczy na świecie i że niemożna przewidzieć potrzeb przyszłości; że jeśli teraz potomkowie Don Karlosa potępieni są przez opinią publiczną narodu, to może jednak późniéj usposobienie to zmienić się zupełnie, nachylić się na stronę przeciwną i wywołać wojnę domową; — że wreszcie byłoby rzeczą niegodną chcieć wystawić niejako pomnik dla narodowych niezgód w konstytucyi krajowéj, i że ubliża się swemu tronowi przez utrzymywanie dodatku zbytecznego i szkodliwego. P. Martinez d la Rosa, którego twarz okazywała mocne wzruszenie, powstał z oświadczeniem, że nie

chce mówić o główn(é)j kwestyi, to jest o zamęściu. Niewykluczono familii, któréj się ten dodatek najpierw dotyczy, dla tego, aby uledz przed opinią publiczną, gdyż rząd stoi nadto wysoko, iżby na nią miał zważać. Wykluczenie to jest rzeczą ogólną. Martinez de la Rosa użył (o ile zrozumieć mogłem), następujących nader dziwnych wyrażeń. »Jeśli od drzewa ze schłego utniemy gałąź, wtedy ucałować należy siekierę, która niepozwala, żeby całe drzewo zniszczało.« Wykluczenie familii Don Karlosa od małżeństwa uzasadnione jest w dawniejszem prawie wykluczenia jéj od następstwa na tron i równie w zdrowéj polityce, jako też w uwadze na przyszłość ma słuszne swoje przyczyny. Kwestye następstwa rozwiązują się zwykle przez zamęście, lecz nie kwestye tyczące się przeciwnych sobie całkiem zasad. — Odrzucono nakoniec wniosek Margrabiego Miraflores 44 głosami przeciw jedenastu.

Rozmaite wiadomości.

Z okolic Krakowa 21. Stycznia 1845. r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ośmieleni Twém oświadczeniem w Nrze 4. Gazety W. X. Poznańskiego, »iż krótkie artykuły o Towarzystwie trzeźwości umieszczać będziesz« udajemy się do Ciebie z prożbą, abyś te kilka wierszy chociaż nie z Poznańskiego, ale z nad Wisły raczył w swych rozmaitościach umieścić — do żądania tego poczęści mamy prawo, gdyż od kilku lat innéj gazety w okręgu nad poznańską nie czytujemy. — W roku zeszłym nie pamiętamy w którym numerze gazety, z radością serca wyczytaliśmy o spiesznem postępie w naszéj krainie towarzystwa wstrzemięźliwości. — Otóż znowu z serca boleścią donosimy Ci Szanowny Panie Redaktorze, że pijaństwo po części wraca się, a szczególniéj w parafiach Jaworzno, Płoki, Rudawa, Bolechowice, Zielonki, Mogiła i w kolonii Alwernia (gdzie ojcowie Barnardyni Dyonizy Anioł i Maciéj według ich wysłowienia z wódką się niekłócili i dla tego się jéj nie zrzekali), zapytasz Redaktorze, a dla czego to? o to dla tego, że poczęściéj w tych parafiach są propinacye do plebanów należące, i nie dziw, że to markotno dla kieszeni i gęby, więc mniemani filantropi przez palce patrzą, a słowem Bożem do wytrwania aż do końca ludu nie zachęcają i sami obrzydliwego nektaru zapomnieć nie mogą. — Chcieliśmy rzetelnie dotrzymać krótkości artykułu, lecz daruj redaktorze, że nie możemy przenieść na sobie, by też co nie napisać pod względem trzeźwości o naszém stółeczném mieście Krakowie. Wystaw sobie Redaktorze że gdyby tylko jednym dachem pokryć Kraków, byłaby szynkownia, a w niéj pełno ludzi pijaństwu się poświęcających, tu więcej żydzi mają wpływu na lud biedny, aniżeli duchowieństwo. — Miły Boże! na tyle zakonników, na tyle sług bożych, na kilku kaznodziei tak zdatnych, nie może się pojawić pomiędzy niemi godny naśladowca nieśmiertelnego Mathewa. — Ludzie chytrzy propinatorowie, powynajdowali rozliczne trunki, lud boży okpiewają, a niektorzy Bogiem się świadczą, że wódki w tém napoju nie masz, takiemi są Krababula (Krampampula) Maryśkumo (Maraskino) i t. d., a z czegoż te napoje robią, o to z cytryn, okowity i zarumienionego syropu. — Cześć i błogosławieństwo godnym filantropom z nad Wisły! wpłynęli słowem bożem i przykładem na lud boży, i już w żadnéj wsi nie znajdziesz człowieka, któryby pił wódkę, a wesela i urodziny przy kawie obchodzą. Cześć wam cześć!

K.....

Kaplica św. Jerzego w Windsor, została zbudowana przez króla Edwarda III., po ustanowieniu orderu podwiązki, którego patronem jest ś. Jerzy. Główny wchód znajduje się od zachodu. Całe wnętrze budowy, osobliwie ołtarz i wielkie okno na wschodnim końcu kaplicy, sprawia istotnie nadzwyczajne wrażenie. — To okno, arcydzieło sztuki malowania na śkle, składa się z ośmiu oddziałów, z których każdy ma 6 stóp wysokości. Znajdujące się tam obrazy przedstawiają Edwarda III. i IV. Henryka VIII., kilku patryjarchów i biskupów, wreszcie niektóre przedmioty z pisma Świętego. Nawa kaplicy jest przedzieloną od churu dwoma bogato ozdobionemi drzwiami i pięknemi organy, darowanemi przez króla Jerzego III. Ta część kaplicy służy do nabożeństwa, i tu téż bywają nowi kawalerowie orderu przyjmowani. Po obu stronach chóru znajdują się chorągwie króla wielkiéj Brytanii jakoteż innych kawalerów orderu podwiązki, tudzież ich miecze, hełmy i płaszcze. Liczba teraźniejszych 40 kawalerów tego orderu składa się z następujących imion: królowa Wiktoryja, książę Albert, król Pruski, cesarz Rossyjski, król Francuski, król Wirtemberski, król Belgijski, książę Brunświcki, książę Sachsen-Koburg, książę Sachsen-Meiningen, książę Orański, książę Leiningen, książę Sussex, książę Cambridge, książę Jerzy Cumberland, książę Cleveland, książę Somerset, margrabia Landsdowne, książę

Buccleugh, książę Norfolk, książę Richmond, książę Devonshire, margrabia Hertford. margrabia Anglesea, margrabia Wellesley, książę Rutland, lord Derby, lord Carlisle, książę Hamilton, książę Grafton, hrabia Grey, margrabia Exeter, książę Dorset, książę Wellington, książę Newkastle, hrabia Lonsdale i hrabia Westmoreland.

Szklanka morskiéj wody. Alfons Karr opowiada w swoich »Osach«: niedawno temu zdybałem na brzegu morza ładną dziewczynę, która zaczerpnęła wody morskiéj do śklanki, zawierającéj może trzy zwykłe śklanki stołowe do picia. Obecny temu celnik przystąpił do niéj z powagą i rzekł surowym głosem: »Nie wolno jest brać wody morskiéj!« — »A toż dla czego?« zapytała zdziwiona dziewczyna. — »Ponieważ jest zabroniono!« odparł celnik. — »Czyż się pan może lękasz, abym morza w śklance z sobą nie uniosła?« — »Nie lękam się nikogo prócz mego kapitana, a ten nakazał mi surowo, abym tu nikomu wody morskiéj czerpać nie pozwalał.« — »Lecz to tylko śklanka wody dla mojéj choréj siostry, któréj lekarz codziennie po pół śklanki wody morskiéj pić kazał.« — »Mocno żałuję, ale taki jest przepis!« — »Jeźli wpan pozwolisz, tedy wezmę tylko pół śklanki wody, ile właśnie lekarz przepisał.« — »Nie wolno, w żaden sposób. Niechaj siostra sama tu przyjdzie i napije się u brzegu.« — »Ależ ona chora i leży w łóżku!« — »Więc niema rady; musi się obejść bez wody.« — Ta rozmowa, którą całą słyszałem, zdała mi się tak dziwną, a nielitościwość celnika tak trudną do uwierzenia, iżem się mimowolnie odezwał, czy on sobie z dziewczyny nie żartuje? Na co mi wyraźnie odpowiedział, iż mają surowy nakaz, aby ani śklanki wody zaczerpnąć z morza nie pozwolili. Odszedłem oburzony, lecz jeszcze w ciągu tego samego dnia dowiedziałem się o przyczynie, która do upiększenia tak niesłychanie surowego zakazu służy. Pokazano mi rozporządzenie komory, opiewające jak następuje: Ponieważ niektórzy piekarze zwykli wody morskiéj do pieczenia chleba używać, aby przeto soli oszczędzić; sól zaś rządowym jest monopolem, który jednę z najważniejszych gałęzi dochodów państwa stanowi, przeto nakazuje się urzędom cłowym, aby temu nadużyciu z morską wodą jak najściśléj zapobiegały. — Gorliwość podrzędnych urzędników obostrza to rozporządzenie do tego stopnia, iż nawet pół śklanki wody dla choréj nabrać nie wolno!

Vendetta. Scena przed sądem w Paryżu. Rigaldi, korsykanin, brunet, ma oko czarne i kędzierzawą brodę, która jego twarzy groźną nadaje minę. Zapewnia iż jest człowiekiem najspokojniejszym w świecie, chociaż pewien mieszkaniec Paryża, imieniem Bonjeu, zanosi przeciwko niemu skargę, iż mu niewiedzieć za co, dał potężnego w nos szczutka. »Pomyślcież sobie panowie sędziowie,« — woła powód — »nie jestżeto niesłychaną rzeczą! Od dzieciństwa nie miałem zaszczytu znać tego tu pozwanego przezemnie pana, a który jednak przy pierwszem spotkaniu się ze mną, dał mi straszliwego w nos szczutka? Nie jestże to obraza, któraby do szaleństwa przywieść mogła!« — Rigaldi: »Ja również nieznam wpana, ale jeszcze się bardziéj zdziwisz, skoro ci powiem, że umyślnie odbyłem podróż z Ajaccio do Paryża, aby ci dać tego szczutka.« — »Aby mi dać szczutka?! Ha teraz muszę wyznać iż to nie tylko jest obrazą, lecz nawet zadziwiającą rzeczą!« — Prezes. »Rigaldi, czy to prawda iż wpan nieznasz oskarzyciela?« — Rigaldi. »Niezawodna prawda.« — Prezes. »Nie miałeś żadnego powodu być na niego rozgniewanym?« — Rigaldi. »Osobiście żadnego.« — Bonjeu. Osobiście, czy nie osobiście, cóż mnie do tego! Dotychczas mniemałem iż w Paryżu można iść sobie spokojnie drogą, a teraz przekonałem się że ta reguła nie jest bez wyjątku. Proszę posłuchać: Idę sobie jak zwykle bezpiecznie ulicą, a tu mi ktoś zachodzi drogę i pyta: Czy wpan jesteś panem Bonjeu? Tak jest, do usług, odpowiadam. — Pański ojciec zapewne zwał się także Bonjeu? — A jużci mój panie. — Czy pański ojciec znajdował się w Ajaccio r. 1786? — Tak jest mój panie, bawił tam w godności krawca z Paryża. — Zatem pan jesteś synem pana Bonjeu, który mieszkał w Ajaccio? — Tak jest; czegoż wpan żądasz ode mnie? — Podnieś wpan głowę. — A toż na co? — Podnieś pan tylko; ot tak! i paf! — w téjże saméj chwili otrzymuję bolącego szczutka! Wołam o pomoc, zbiegają się ludzie, pytają co zaszło, a potém śmieją się i mówią: »To nic, ten jegomość dostał w nos szczutka!« — Rigaldi. »Tak się rzecz miała w istocie, podpiszę protokół: a ponieważ jestem już zaspokojony, więc wracam do Korsyki.« — Prezes. »Nie wprzódy aż tocząca się tu sprawa będzie załatwiona. Dla czegoż wpan obraziłeś zupełnie sobie nieznajomego człowieka? — Rigaldi. »Jestto rzecz bardzo prosta, i spodziewam się iż sąd pochwali moje postępowanie. Zeszłéj zimy przeglądając moje familijne papiery, zna-

łazłem pismo mojego ojca: »Do mojego syna. Dnia 16. Kwietnia 1786 otrzymałem od mojego majstra, krawca Bonjeu z Paryża, wówczas zamieszkałego w Ajaccio, — szczutka. Bonjeu odjechał, nie miałem sposobności, com otrzymał oddać. Ty mię rozumiesz ukochany synu, i wiesz co to znaczy.« — Skorom to przeczytał, zaraz nazajutrz odpłynąłem do Marsylii, ztamtąd przybyłem szybkowozem do Paryża, w prefekturze dowiedziałem się że stary Bonjeu umarł, lecz że jego syn żyje. Po długiem szukaniu spotykam go szczęśliwie na ulicy i stósownie do powinności, oddaję mu w nos szczutka, danego memu ojcu przez jego ojca. Tym sposobem spełniłem należną Vendettę i powracam spokojny do ojczyzny.« — Mimo to wszystko, sąd policyi poprawczéj, nie mogąc się stósować do zwyczajów Korsykańskich, skazał Rigaldego na 25 franków kary pieniężnéj i zapłacenie kosztów.

Z Rozm. Lwow.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierżawienia do sukcescessorów młynarza Michała Schulz należącego, pod Naramowicami w powiecie Poznańskim pod Nr. 21. położonego Wilczego młyna (Wolfsmühle zwanego) na rok jeden, zacząwszy od 1. Kwietnia r. b., wyznaczony jest termin na dzień 18. Marca 1845. zrana o godzinie 11. przed Ur. Crousaz, Assessorem Sądu Głównego w miejscu posiedzeń Sądu naszego. Ochotę dzierżawienia mających wzywamy niniejszém z tém nadmienieniem, że przed dopuszczeniem do licytacyi kaucya w ilości 50 Talarów złożoną być musi.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Wmu Wiktorowi Trzebińskiemu dziedzicowi dóbr, ukradziono według jego podania, w czasie od Sierpnia do początku Października r. z. następujące listy zastawne $3\frac{1}{2}$ %. W. Xięstwa Poznańskiego:

№. 23/524. Węgorzewo na . . . 200 Tal.
« 45/697. Pudliszki na . . . . . 200 «
« 22/45. Stołężyn na . . . . . 200 «
« 38/879. Drzęczkowo na . . . 200 «
« 39/880. dito dito . . . 200 «
« 65/703. dito dito . . . 20 «

z kuponami prowizyjnemi do nich należącemi od Sw. Jana 1844., a to z pomieszkania jego w miejscu tutejszém pod liczbą 11. ulicy Berlińskiéj, a gdy posiadacz ich dotąd wyśledzonym niezostał i listy te zastawne się niewynalazły, wniósł uszkodzony o ich umorzenie.

Zawiadamiając o tém publiczność stósownie do §. 125. Tit. 5. Części I. powszechnéj ordynacyi sądowéj, oznajmiamy zarazem, że jeżeli przed upłynieniem czasu w przytoczonym tu prawie przepisanego, to jest do 16. Lipca 1847. niktby się z temi listami zastawnemi nie zgłosił i takowe prezentowane nie zostały, tedy podług osnowy §. 126. *l. c.* i §. 303. lit. *e.* naszéj ordynacyi kredytowéj, względem zaprowadzenia postępowania amortyzacyjnego potrzebne wydamy rozporządzenie.

Poznań, dnia 12. Stycznia 1845.

Generalna Dyrekcya Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Wybudowanie stodoły w Bielawach wsi, w Bukoskim powiecie położonéj, która to stodoła ma być o 3 bojewicach, 156 stóp długa, 34′ szeroka, 14′ incl. podmurowania (plinty) wysoka, z gliny w formę, na fundamentach z kamieni polnych na wapno kładzonych i z dachem z dachówki, będzie w terminie dnia 10. Lutego r. b. rano o godzinie 10. w domu mieszkalnym dominialnym w Bielawach przez publiczną licytacyą najmniéj żądającemu w entreprzyzę wypuszczonem. Na termin ten wzywamy mających chęć podjęcia się téj budowli z nadmienieniem, iż warunki licytacyi w terminie przedłożone zostaną.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1845.

Konsystorz Jeneralny administratorski.

Jagdwagen pod Nr. 14. ulicy Wrocławskiéj jest do sprzedania.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Stycznia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizna
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{6}$	$99\frac{2}{3}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	94	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	99	—
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$103\frac{3}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	100
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	$99\frac{7}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	100
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$197\frac{1}{2}$	$196\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	151	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$99\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	$92\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	—	$98\frac{3}{4}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	159
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$121\frac{1}{2}$	$120\frac{1}{2}$
» » dito *Lit. B.* .	—	$110\frac{1}{8}$	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	126
« » Magdeb.-Halberst	4	$111\frac{1}{4}$	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—